

W wielkim mieście – Raz Dwa Trzy

W wielkim mieście niebo jasne
I wiadomo żyć nie łatwo
W wielkim mieście
Oto widać idą ludzie przy wystawach
I o cudzie myślą i nareszcie
Nad głowami anioł leci
Od tej pory komuś w życiu będzie znacznie
Lepiej
Kto nie poznał tych radości
Niech spróbuje
Znów pokochać kogoś jeszcze prościej
I ja
Doczekam kiedyś takiej chwili
I nie mogę się nadziwić
Że ja
Doczekam tego dnia
By osłodzić sobie życie
Mały złodziej tuż przed kasą
Kradnie kokosowy baton
Zanim zdążą go przyłapać zje go i
Przestanie płakać bo już za plecami
To policjant jak sam anioł
W samą porę będzie mógł się teraz
Wstawić za nim
I przebaczy to co może i zapomni
Przecież inni robią jeszcze gorzej
I ja
Doczekam kiedyś takiej chwili
I nie mogę się nadziwić
Że ja
Doczekam tego dnia
W wielkim mieście rośnie balon
Wielkich marzeń które pracę znów
Gwiazdorom dają
A gwiazdorzy te marzenia
Noszą w workach po kieszeniach

Czasem coś sprzedają
I tramwajem jadą w święta
Aż do nieba
Tylko po co tak daleko jechać
Gdyby któryś ruszył głową
Można by choinkę
Nocą znowu ukraść z lasu
I ja
Doczekam kiedyś takiej chwili
I nie mogę się nadziwić
Że ja
Doczekam tego dnia
W wielkim mieście gasną światła
I wiadomo żyć nie łatwo
W wielkim mieście
Oto widać nikną ludzie
Jeszcze ktoś przez
Popołudnie przejdzie i nareszcie
Nad głowami leci anioł
Co szczęśliwsze dzieci z gwiazdoram
Rozmawiają
Kto nie poznał tych radości
Niech spróbuje
Znów pokochać kogoś jeszcze prościej
I ja
Doczekam kiedyś takiej chwili
I nie mogę się nadziwić
Że ja
Doczekam tego dnia



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych